VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 8)**

z dnia 28 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 8)

28 stycznia 2016 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Pudłowskiego (N)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli o wspieraniu rozwoju innowacyjnych przedsiębiorstw środkami Unii Europejskiej w ramach Działań 4.3 i 4.5 Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka wraz ze stanowiskiem ministra rozwoju.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Hamryszczak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Wojciech Kutyła** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Włodzimierz Hausner** doradca prezesa Naczelnej Organizacji Technicznej, **Edyta Kwapich -Lenik** koordynator Stowarzyszenia Go Global! Polish Pharma, **Łukasz Dyba** ekspert w Konfederacji Lewiatan.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Gast, Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Witam serdecznie panie i panów posłów oraz zaproszonych gości. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia to rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli o wspieraniu rozwoju innowacyjnych przedsiębiorstw środkami Unii Europejskiej w ramach Działań 4.3 i 4.5 Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka wraz ze stanowiskiem Ministerstwa Rozwoju. Obie instytucje są reprezentowane, witamy państwa serdecznie. Powyższy porządek otrzymali członkowie Komisji. Czy są uwagi? Jeśli nie ma, przystępujemy do rozpatrzenia porządku dziennego.

Oddaję głos panu ministrowi Wojciechowi Kutyle, który reprezentuje Najwyższą Izbę Kontroli.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Kutyła:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Bardzo dziękuję za zaproszenie na Komisję, w trakcie której mam możliwość przedstawić naszą informację. Pan prezes Kwiatkowski nie mógł osobiście przybyć, ale prosił, żeby przekazać państwu pozdrowienia.

Szanowni państwo, kontrolę przeprowadziliśmy z własnej inicjatywy, biorąc pod uwagę istotność, wagę oraz znaczenie środków, które w naszym kraju przeznaczamy na wspieranie rozwoju innowacyjnych przedsiębiorstw. Będę używał trudnego słownictwa. Po pierwsze, dotyczy to innowacji, po drugie, terminologia unijna dotycząca środków pomocowych jest dosyć złożona. Według rankingu *Innovation Union Scoreboard 2015*, Polska w 2014 r. ze wskaźnikiem sumarycznego indeksu innowacji na poziomie 0,313, plasowała się, *ex-aequo* z Chorwacją, na 23-24 miejscu wśród 28 krajów Unii Europejskiej, przy średniej wszystkich państw unijnych na poziomie 0,55. Niższe wskaźniki uzyskały jedynie Rumunia, Łotwa, Bułgaria i Litwa. Warto zauważyć, że w przywołanym rankingu Polska w ostatnich ośmiu latach nie odnotowała też znaczącego postępu.

Wskaźnik SII (sumaryczny wskaźnik innowacyjności) uzyskany w 2007 r. na poziomie 0,292, osiągnął najwyższy poziom w 2011 r., tj. 0,323. Niskie miejsce Polski w rankingu innowacyjności wskazuje na pilną konieczność podejmowania działań zaradczych, w tym stymulowania większego zaangażowania sektora prywatnego w finansowanie działalności badawczo-rozwojowej, a także tworzenia powiązań i współpracy pomiędzy podmiotami reprezentującymi sektor nauki i gospodarki. Efektem tych działań powinno być zwiększenie stopnia komercjalizacji badań naukowych.

W trakcie przedmiotowej kontroli, zastrzeżenie NIK wzbudziła niewłaściwa konstrukcja wskaźników rezultatu, zastosowana zarówno w Działaniu 4.3, tj. tzw. kredyt technologiczny, jak i w Działaniu 4.5 – wsparcie inwestycji o dużym znaczeniu dla gospodarki Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Uniemożliwiła ona ocenę wpływów, projektów wdrożonych i stosowanych w praktyce gospodarczej, na wzrost innowacyjności polskiej gospodarki. Przyjęte wskaźniki rezultatów w postaci liczby nowych produktów lub usług w Działaniu 4.3 lub liczby utworzonych miejsc pracy Działania 4.5, w tym w działach B+R, czyli Badanie + Rozwój, nie pozwalają na ocenę stopnia przyczynienia się zrealizowanych projektów na wzrost innowacyjności. Są to zatem wskaźniki konieczne, lecz niewystarczające. Wzrost innowacyjności konkurencyjności przedsiębiorstw, jak i całej gospodarki, to nie tylko inwestycje obejmujące wdrażanie odpowiednich technologii i możliwości wytworzenia nowoczesnych produktów lub usług. Niezbędne jest, aby rezultaty tej inwestycji znalazły odpowiedni wyraz w postaci zwiększenia przychodów ze sprzedaży tych produktów i usług oraz wartości dodanej. Brak ustalenia w tych działaniach wskaźników mierzących efektywność ekonomiczną realizowanych przedsięwzięć, nie stanowił również odpowiedniej motywacji dla beneficjentów do maksymalizacji efektów.

Wyniki kontroli stanowią podstawę do pozytywnej oceny strony formalnej procesu naboru wniosków o dofinansowanie oraz monitorowania realizacji projektów i ich rozliczania. W wyniku przeprowadzonych pięciu naborów w ramach Działania 4.3, na 1528 wniosków zostało podpisanych 717 umów o łącznym, całkowitym koszcie realizacji projektów w wysokości 3 mld 691 mln zł oraz wartości dofinansowania w łącznej kwocie 1 mld 871 mln zł. W wyniku dziewięciu naborów w ramach Działania 4.5, przeprowadzonych w latach 2008-2012, ze złożonych 417 wniosków zostało zawartych 161 umów o łącznym, całkowitym koszcie realizacji projektów w wysokości 17 mld 792 mln zł oraz na łączną kwotę dofinansowania 4 mld 52 mln zł. Kontrolą objęto 23 spośród 717 realizowanych projektów w Działaniu 4.3 o łącznym, całkowitym koszcie realizacji stanowiącym 5,5% i 4,7% wartości określonej w zawartych umowach. W przypadku Działania 4.5 skontrolowano 14 spośród 161 realizowanych projektów. Łączny koszt wykonania skontrolowanych przedsięwzięć stanowił odpowiednio 25,7% kwot określonych we wszystkich161 umowach o dofinansowanie. Wszyscy beneficjenci objęci kontrolą dysponowali stosownymi opiniami jednostek naukowych, w których potwierdzono innowacyjny charakter realizowanego przedsięwzięcia. Skontrolowani beneficjenci realizowali zarówno wysokonakładowe projekty polegające na budowie nowych zakładów, jak również mniejsze projekty, których celem było wdrożenie innowacyjnej technologii. Przykładowo, Stora Enso Narew Sp. z o.o. w Ostrołęce wydatkowała 1 mld 192 mln zł na budowę zakładu, w którym zatrudniła 157 osób przy produkcji innowacyjną technologią znacząco ulepszonych niskogramaturowych papierów służących jako surowiec do wytwarzania tektury falistej i opakowań. Z kolei Ikea Industry Poland Sp. z o.o. w Goleniowie wybudowała kosztem 632 mln zł zakład w Orli, w którym utworzyła 259 miejsc pracy przy produkcji ultra cienkich płyt HDF dla przemysłu meblarskiego według nowoczesnej technologii nie stosowanej dotychchzas na świecie. EGM Sp. z o.o. w Krakowie wdrożyła technologię produkcji aktywowanego mechanicznie sorbentu do odsiarczania spalin w przedsiębiorstwach branży energetycznej, wydatkując na realizację tego projektu ponad 10 mln zł. FP Wenglon Sp. z o.o. w Szczecinie uruchomiła za kwotę 8,5 mln zł produkcję nowoczesnych, ręcznych narzędzi ortopedycznych z wykorzystaniem materiałów kompozytowych, zapewniających możliwość uzyskania polepszonej stabilności wymiarowo-kształtowej produkowanych narzędzi, nieosiągalnej przy stosowaniu wcześniej opracowanej technologii.

Celem wyrównywania poziomu rozwoju regionów o relatywnie niższym stopniu wzrostu, Komisja Europejska zatwierdziła tzw. krajową mapę pomocy regionalnej, w której terytorium Polski zostało podzielone na trzy podstawowe grupy województw o zróżnicowanych pułapach pomocy, tzw. ekwiwalentu dotacji brutto, EDB. Do grupy pierwszej zaliczono 10 województw, w których pułap pomocy określono na poziomie do 60% EDB dla średnich przedsiębiorstw oraz do 70% EDB dla małych i mikro przedsiębiorstw. Drugiej grupie, liczącej 5 województw, pułap pomocy określono na poziomie odpowiednio do 50% EDB. W trzeciej grupie, obejmującej województwo mazowieckie, pułap pomocy obniżono odpowiednio do 40% EDB.

Analiza poziomu wykorzystania środków unijnych przez przedsiębiorców w poszczególnych województwach i regionach wykazała, że nie wszyscy wykorzystali szansę w postaci preferencyjnych poziomów dofinansowania. Średnie dofinansowanie łącznie w obu działaniach, w grupie pierwszej wynosiło 150,20 zł na jednego mieszkańca i było niższe niż w grupie drugiej o 28,78 zł, tj. o 16,1%. Duże różnice w poziomie absorbcji tych środków odnotowały poszczególne województwa w obu grupach. W grupie pierwszej, średnie dofinansowanie na jednego mieszkańca mieściło się w granicach od 279 zł w województwie podkarpackim, do 47 zł w województwie lubelskim. Podobnie w grupie drugiej, średnie dofinansowanie na jednego mieszkańca mieściło się w granicach od 279 zł w województwie dolnośląskim do 86 zł w województwie pomorskim. Zagregowane wyniki alokacji środków pomocowych w wymaganych działaniach poszczególnych województw w przeliczeniu na jednego mieszkańca, potwierdziły nie w pełni wykorzystanie szans w tym zakresie w układzie regionalnym kraju, według klasyfikacji NUTS. Podawane skróty znajdują się w naszej informacji. Rozumiem, że trudno jest je zrozumieć. NUTS to jest klasyfikacja jednostek terytorialnych do celów statystycznych i obowiązuje w krajach Unii Europejskiej zgodnie z rozporządzeniem Wspólnot Europejskich. Biorąc pod uwagę tę klasyfikację stwierdzamy, że wystąpiły trzykrotne różnice w wartości przyznanego dofinasowania w ramach działań pomiędzy regionem najlepszym i najsłabszym. Najkorzystniejsze wyniki w pozyskiwaniu środków pomocowych uzyskał region południowo-zachodni, tj. województwa dolnośląskie i opolskie, dofinansowane na poziomie do 250 zł. Natomiast, najsłabiej wykorzystał tę szansę region północny, tj. województwa: kujawsko-pomorskie, warmińsko-mazurskie i pomorskie, dofinansowane w wysokości ok. 90 zł na jednego mieszkańca. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli minister gospodarki, pełniący funkcję instytucji pośredniczącej, prawidłowo nadzorował nabory wniosków o dofinansowanie w ramach Działania 4.3, przeprowadzonych w latach 2008-2012, a także właściwie przeprowadzał kontrole instytucji wdrażającej, pośredniczącej drugiego stopnia, której funkcję pełnił Bank Gospodarstwa Krajowego. Minister również prawidłowo monitorował realizację dofinansowanych projektów. Poza jednym przypadkiem, tj. projektem zgłoszonym przez firmę GSG Towers Sp. z o.o. w Gdańsku, minister gospodarki jako IW/IP II, czyli Instytucja Wdrażająca/Instytucja Pośrednicząca II stopnia, przeprowadził, zgodnie z procedurami, proces naboru i oceny wnioskowanych projektów, zawieranych umów na dofinansowanie, monitoring i rozliczenie projektów realizowanych przez beneficjentów w Działaniu 4.5.

Zarówno kontrola NIK dotycząca 37 projektów realizowanych przez 25 przedsiębiorców, jak również wyniki kontroli prowadzonych przez inne upoważnione instytucje, nie wykazały w przypadku 24 przedsiębiorców naruszeń postanowień umów o dofinansowanie w stopniu, który powodowałby konieczność umieszczenia ich na liście podmiotów wykluczonych na podstawie art. 207 ust. 4 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych. W wyniku kontroli zidentyfikowano natomiast nieprawidłowości i uchybienia pomniejszej wagi, jak: niedotrzymanie zasady konkurencyjności (dwa przypadki), błędy przy sporządzaniu wniosków o płatność (jeden przypadek) oraz wykorzystywanie zaliczek na cele nie związane z wydatkami kwalifikowanymi (jeden przypadek). Przedsiębiorcy, u których stwierdzono powyższe nieprawidłowości, podejmowali niezwłocznie działania korygujące lub, jak w dwóch przypadkach niewykonania wskaźników produktu, występowali oni do IW/IP II o zgodę na ich zmianę. W jednym przypadku beneficjent nie dotrzymał umowy o dofinansowanie w zakresie tzw. trwałości projektu, tj. kontynuowania produkcji przez co najmniej 3 lata. Przedsiębiorca z województwa

pomorskiego, który deklarował we wniosku o dofinansowanie osiągnięcie w latach 2012-2014 minimalnej sprzedaży nowych wyrobów na sumę 13 mln zł, wykonał sprzedaż na poziomie 4%, zaś po roku od zakończenia realizacji projektu wstrzymał produkcję. W procedurach obowiązujących instytucje zarządzające programami pomocowymi brak było postanowień dotyczących obowiązku sprawdzenia wiarygodności umów zapewniających finansowanie projektu, zawieranych przez beneficjenta z podmiotem niebędącym profesjonalną instytucją finansową. Naszym zdaniem, brak zapisów może prowadzić do sytuacji nadużyć ze strony beneficjentów, np. przez zawieranie umów pozorowanych w celu pozyskania dofinansowania. Najwyższa Izba Kontroli zgłosiła uwagi odnośnie do postępowania IW/IP II zarówno na etapie rozpatrywania wniosku firmy GSG Towers Sp. z o.o. w Gdańsku, w tym również jego weryfikacji, jak i zawarcia umowy o dofinansowanie jej realizacji. 9 kwietnia 2010 r. złożony przez GSG Towers Sp. z o.o. wniosek o dofinansowanie przedsięwzięcia pod nazwą „Utworzenie nowego zakładu produkcyjnego wież wiatrowych typu *onshore* i *offshore*" uzyskał negatywną ocenę dwóch zespołów eksperckich w zakresie kryterium finansowego, tj. zdolności wnioskodawcy do sfinansowania projektu. W wyniku protestu projekt został dopuszczony do dofinansowania pod warunkiem przedstawienia umowy pożyczki od udziałowca (był to Gdańsk Shipyard Group Sp. z o.o.) na kwotę nie mniejszą niż 166.850 tys. zł. IW/IP II zawarła umowę na finansowanie GSG Towers pomimo, że spółka nie dotrzymała powyższego warunku, gdyż przedłożyła umowę pożyczki zawartą nie z udziałowcem, lecz Stocznią Gdańsk SA, będącą spółką siostrą. Zdaniem NIK, przed podpisaniem umowy o dofinansowanie GSG Towers, IW/IP II powinna była przeprowadzić dodatkową analizę zdolności Stoczni Gdańsk SA do udzielenia pożyczki dla GSG Towers. NIK zwróciła uwagę na brak obowiązku jaki należało postawić przed beneficjentami, którym udzielono dodatkowej pomocy w postaci wypłaty zaliczek. Z ustaleń kontroli wynika, że wypłacane środki były w okresach kilku miesięcznych gromadzone przez beneficjentów na nieoprocentowanych rachunkach bankowych. Stwierdzono, iż wysokość udzielanych pożyczek nie była powiązana z terminami płatności zobowiązań regulowanych tymi środkami, w skutek czego beneficjenci z otrzymanej łącznej kwoty 524.500 tys. zł zaliczek zwrócili łącznie 129.287 tys. zł niewykorzystanych środków, które przez kilka miesięcy pozostawały na nieoprocentowanych rachunkach. NIK wskazała, że właściwym działaniem w tym zakresie byłaby zmiana udzielania zaliczek, np. poprzez wprowadzenie zasad stosowanych przy udzielaniu dotacji budżetowych, zmierzająca do zminimalizowania okresu pozostawania środków na rachunkach nieoprocentowanych. Jako przykład właściwego działania NIK wskazała lokowanie przez ministra finansów na oprocentowanych rachunkach środków unijnych otrzymanych w latach 2007-2013 na realizację POIG. Dzięki temu, łączna kwota odsetek od tych środków wyniosła wówczas 20 mln euro i została przekazana jako dochody budżetu państwa.

W wystąpieniu pokontrolnym, skierowanym do ministra gospodarki NIK wnioskowała między innymi o niezwłoczne zakończenie procedury rozliczania zaliczki wypłaconej spółce GSG Towers w dniu 3 października 2012 r. oraz uważną analizę możliwości wykonania umów zawartych w protestach złożonych przez beneficjentów przed sformułowaniem rekomendacji i podpisania umowy przez IW/IP II. W odpowiedzi na powyższe wystąpienie pokontrolne, minister gospodarki poinformował NIK, między innymi, że po przeprowadzonej analizie realizacji przez GSG Towers umowy o dofinansowanie, IW/IP II zastosowała przepis art. 207 ust. 1 pkt 2 ustawy o finansach publicznych, jako adekwatny do stanu faktycznego. W rezultacie GSG Towers utracił całość zaliczki oraz został wezwany do zwrotu przekazanej refundacji oraz zaliczki wraz z odsetkami, od dnia otrzymania środków. W wystąpieniu pokontrolnym do ministra infrastruktury i rozwoju, NIK wnioskowała o rozważenie między innymi zmiany sposobu rozliczania zaliczek w celu zminimalizowania okresu pozostawiania środków u beneficjentów na rachunkach nieoprocentowanych oraz o rozpatrzenia kwestii ustanowienia w ramach perspektywy finansowej na lata 2014-2020 zasady wprowadzania do umów o dofinansowanie, dotyczących zwłaszcza sfery produkcji i usług, wskaźników rezultatu, odnoszących się do efektywności realizowanych projektów. Minister infrastruktury i rozwoju deklarował rozważenie zasadności wprowadzenia wnioskowanych zapisów, horyzontal-

nie w ramach całej perspektywy finansowej 2014-2020, tj. we wszystkich programach operacyjnych, w których będzie przewidziane udzielanie wsparcia w formie zaliczek.

Odnośnie do wnioskowanego wprowadzenia wskaźników rezultatu, minister infrastruktury i rozwoju poinformował NIK, iż wskaźnik przychodu ze sprzedaży nowych lub udoskonalonych produktów, procesów, zostanie wprowadzony jako obowiązkowy we wszystkich działaniach związanych ze wsparciem przedsiębiorstw. Dodał, że wskaźnik ten będzie monitorowany na poziomie poszczególnych projektów oraz w postaci zagregowanej na poziomie działań i poddziałań. Najwyższa Izba Kontroli wnioskowała również o wprowadzenie do umów o finansowanie zapisów dotyczących składania przez beneficjenta we wniosku o płatność informacji w formie oświadczenia, w kwestii ewentualnego górowania na liście podmiotów wykluczonych z dofinansowania na podstawie art. 207 ust. 4 ustawy o finansach publicznych. W tym jednak przypadku minister infrastruktury i rozwoju uchylił się od realizacji tego wniosku.

To były zasadnicze ustalenia naszej kontroli. Razem z moimi współpracownikami, panem dyrektorem Sławomirem Grzelakiem, wicedyrektorem Dariuszem Strzałkowskim oraz koordynatorem, który odpowiadał za prowadzenie tej kontroli, panem Janem Pirógiem, jesteśmy do państwa dyspozycji. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję za przedstawienie raportu. Chcę również poprosić pana ministra Adama Hamryszczaka o przedstawienie stanowiska Ministerstwa Rozwoju w aspekcie powyższych informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Adam Hamryszczak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odnosząc się do informacji przedstawionej przez pana dyrektora o wynikach kontroli NIK, chcę wprost powiedzieć, że ocena Działań 4.3 i 4.5 Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój jest pozytywna. Od tego musimy zacząć. NIK potwierdził prawidłowy nadzór ówczesnego Ministerstwa Gospodarki, jako instytucji pośredniczącej, nad wdrażaniem poszczególnych działań przez Bank Gospodarstwa Krajowego oraz prawidłowe wdrażanie Działania 4.5 bezpośrednio przez ministra gospodarki. Odnosząc się do przedstawionych wniosków z wyników kontroli NIK, chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o wskaźniki rezultatu, odnoszące się do efektywności realizowanych projektów, rzeczywiście, w poszczególnych Działaniach 4.3 i 4.5 wskaźniki dotyczące nowych produktów i usług, w szczególności liczby nowych, utworzonych miejsc pracy, wynikały wprost z zapisów Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Został on wynegocjowany i zatwierdzony decyzją Komisji Europejskiej. Należy przytoczyć punkt 5.4 programu, w którym wskazano, iż jednym z rezultatów realizacji czwartej osi przedmiotowej jest liczba nowoutworzonych miejsc pracy we wspartych przedsiębiorstwach. W odniesieniu do wniosku NIK, w zakresie w jakim dotyczy on badania efektywności ekonomicznej projektów, należy wskazać, że w ramach Działania 4.5 Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, dwa kryteria projektu wiązały się z ich efektywnością. Było to kryterium merytoryczne, obligatoryjne w zakresie opłacalności finansowej oraz kryterium merytoryczne, fakultatywne w zakresie konkurencyjności rezultatu projektów w stosunku do dostępnych na rynku produktów, technologii lub usług. Analiza była prowadzona pod kątem ceny oraz jakości. Niekiedy nie było tego wskaźnika, natomiast poprzez kryteria, automatycznie odbywała się selekcja projektów. Biorąc pod uwagę wnioski NIK, chcę podkreślić, że w nowej perspektywie finansowej, w przypadku Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój, w działaniach związanych ze wsparciem innowacyjnych inwestycji w przedsiębiorstwach, wprowadziliśmy wskaźnik rezultatu. Brzmi on w następujący sposób: przychody ze sprzedaży nowych lub udoskonalonych produktów lub procesów. Wskaźnik ten będzie monitorowany na poziomie poszczególnych projektów oraz w postaci zagregowanej, na poziomie działań i poddziałań. To również było zgodne z oczekiwaniami Komisji Europejskiej w procesie negocjacyjnym, jaki miał miejsce w ostatnim czasie.

Jeśli chodzi o sprawy związane z kwestią nie tylko intensywności pomocy, ale również z absorpcją środków w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój przez poszczególne województwa, jest on zróżnicowany. Należy podkreślić, że POIR jest pro-

gramem krajowym, który był skierowany do przedsiębiorców z całej Polski. Nie było kopert regionalnych, jak to miało miejsce w przypadku Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej z perspektywy finansowej 2.7, 2.13. W związku z powyższym, dofinansowanie danego regionu uzależnione było głównie od aktywności inwestycyjnej przedsiębiorców z danego obszaru, ale również od możliwości absorpcyjnych. Należy zwrócić uwagę również na ten aspekt.

Regionom dedykowane były regionalne programy operacyjne, natomiast województwa Polski Wschodniej, lubelskie i świętokrzyskie, były objęte, między innymi, Programem Operacyjnym Polska Wschodnia. Miało to również w dalszym stopniu duży wpływ na mniejsze zainteresowanie przedsiębiorców z tych regionów działaniami w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Z mojego praktycznego doświadczenia wynikało wprost, że przedsiębiorcy w pierwszej kolejności korzystali ze środków będących w regionie, w drugiej kolejności ze środków z Programu Operacyjnego Polska Wschodnia, a w dalszej kolejności skupiali się na programie krajowym jakim jest Program Operacyjny Inteligentny Rozwój.

W skrócie chciałem się odnieść do dwóch głównych wniosków. Jeżeli chodzi o sprawy związane z przekazywaniem zaliczek, związanych z zobowiązaniem beneficjentów do tworzenia oprocentowanych rachunków bankowych, od których odsetki będą przekazywane na dochody budżetu państwa, chcę poinformować, że w ówczesnym unormowaniu prawnym, warunki i tryb udzielania, rozliczania zaliczek przekazywanych ze środków europejskich uregulowane były w rozporządzeniu ministra infrastruktury i rozwoju z dnia 18 grudnia 2009 r., w sprawie warunków i trybu udzielania i rozliczania zaliczek oraz zakresu i terminów składania wniosków o płatność w ramach programów finansowych z udziałem środków europejskich. Wyżej wymienione rozporządzenie nie przewiduje obowiązku zakładania, przez beneficjentów Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, odrębnego rachunku do obsługi zaliczki, który musiałby być oprocentowany.

To wszystko, co chciałem pokrótce skomentować. Konkluzją jest, że wszelkie działania prowadzone w ramach ówczesnego Ministerstwa Gospodarki należy uznać za właściwe z punktu widzenia formalnego. Oczywiście wnioski i rekomendacje, zarówno Najwyższej Izby Kontroli oraz ewaluatorów Komisji Europejskiej, zostały uwzględnione i zaimplementowane w większym stopniu w proces przygotowania nowej perspektywy finansowej, zarówno w odniesieniu do Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój, ale również programów regionalnych. Sprawy te bezpośrednio dotyczą przedsiębiorców i musi istnieć między nimi korelacja. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję panie ministrze. Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów ma pytanie lub komentarz? Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Paweł Arndt (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam krótkie pytanie dotyczące wskaźników efektywności. Pan prezes o tym powiedział. To jest również zapisane w otrzymanej informacji, że w ocenie NIK brak ustalenia wskaźników mierzących efektywność ekonomiczną realizowanych przedsięwzięć, nie stanowi odpowiedniej motywacji dla beneficjentów do maksymalizacji efektów. Czy pan prezes sądzi, że ustalenie takich wskaźników jest wystarczającą okazją i spowoduje, że beneficjenci będą dążyli do zwiększenia efektów. Czy rzeczywiście może to spowodować ich maksymalizację?

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

W naszych audytach staramy się w coraz większym stopniu zwracać uwagę na wykonywanie zadań przez instytucje publiczne, w tym przez przedsiębiorców. Mierniki, wskaźniki pozwalają nam ocenić efektywność działań lub programów. Rozumiem trudność przełożenia środków finansowych, które otrzymują przedsiębiorcy w ramach tych działań i sposób pomiaru, czy podatnicy są z tego zadowoleni, czy nie. To są pieniądze publiczne. Pochodzą z Unii Europejskiej, ale są nasze. Powinniśmy wiedzieć, czy te działania przynoszą oczekiwany przez nas skutek. Przytaczałem wcześniej skomplikowanie ułożony wskaźnik innowacyjności, który plasuje nas bardzo daleko wśród krajów Unii

Europejskiej. Tak naprawdę cały czas stoimy przed dylematem, na ile badania naukowe są u nas wdrażane. Z jednej strony mamy nakłady na naukę, z drugiej strony chcemy, żeby inwestycje w nowoczesne technologie, myśl techniczną itd. przekładały się na produkcję przemysłową i przynosiły efekty oraz korzyści.

Doradca ekonomiczny w Departamencie Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji w Najwyższej Izbie Kontroli Jan Piróg:

Chcę zwrócić uwagę, gdyż ten wniosek został przyjęty przez ministerstwo. Przyrost przychodów netto przy produkcji dodanej był stosowany w Działaniu 4.4. Dany beneficjent, który otrzymywał określoną pulę środków, dofinansowanie w zależności w jakim regionie prowadził swoją inwestycję, był zobowiązany do wykonania określonej sprzedaży z tej inwestycji w poszczególnych latach. To był obowiązek, który musiał spełnić. Jeżeli tego nie uczynił, oczywiście nie musiało to skutkować odebraniem dofinansowania, ale motywowało go, żeby warunek został spełniony. Jeżeli to się nie udało, musiał przedstawić stanowisko, podać realne przyczyny, dlaczego nie był w stanie wykonać tego obowiązku. Przykładowo w Działaniu 4.3 wskaźnik rezultatu polegał na tym, że przedsiębiorca wdroży daną technologię lub wyprodukuje określony produkt. Natomiast nie miał postawionego warunku jak dużo powinien wyprodukować i w jakim czasie. W związku z tym, państwo, wydając duże sumy na projekty, nie posiada wiedzy, co przyniosły one w rzeczywistości dla kraju. Myślę, że taką wiedzę powinniśmy posiadać, żeby móc później rzetelnie planować kolejne posunięcia w następnej perspektywie finansowej.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję. Jeżeli dobrze zrozumiałem, pytanie pana przewodniczącego dotyczyło, czy wskaźnik jest wymiernym miernikiem efektywności działania i będzie stymulował do rozwoju.

Poseł Paweł Arndt (PO):

Chodziło o to, że przedsiębiorstwo produkcyjne, z natury rzeczy chce wytwarzać możliwie najefektywniej. To jest dla niego czysty zysk. Czy mierniki jeszcze bardziej ich do tego stymulują?

Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji w Najwyższej Izbie Kontroli Sławomir Grzelak:

Jeżeli mogę zabrać głos, panie przewodniczący, mnie się wydaje, że uściślenie tych mierników może mieć znaczenie stymulujące. Jeżeli mamy wskaźnik „liczba zatrudnionych”, zwłaszcza w produkcji lub działalności B+R, wydaje się że jest on ekstensywny. Oczywiście wprowadzenie kolejnych wskaźników nie załatwia sprawy. Zgodzę się, że głównym motywem działalności przedsiębiorstwa jest osiąganie zysku, natomiast musimy patrzeć z punktu widzenia interesów wydatkowanych środków publicznych. Termin angielski oznacza *very full money*, czyli co z tego osiąga również decydent publiczny. Chodzi o uzyskanie efektu konwergencji interesu publicznego, czyli podniesienia kraju wyżej w rankingu innowacyjności i jednocześnie pobudzania, stymulowania produkcji przemysłowej, zwłaszcza w określonych branżach i dziedzinach.

W informacji o wynikach kontroli podajemy zestawienie rodzajów działalności skontrolowanych podmiotów. W załączniku na stronie 47 można zobaczyć, na jakie rodzaje działalności środki te były przeznaczane.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania, uwagi lub komentarze? Bardzo proszę panie pośle.

Poseł Jerzy Bielecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, z przedstawionej informacji dowiedzieliśmy się ile w poszczególnych regionach, średnio na mieszkańca, zostało zainwestowanych środków w tym programie. Chcę się dowiedzieć ile było złożonych wniosków z poszczególnych regionów i na jakie kwoty? Można prowadzić analizę, co zrobić, aby regiony, w których było mniej wniosków, stały się bardziej innowacyjne i Polska rozwijała się równomiernie. Proszę o informację na jakie środki zostały złożone wnioski. Nie chodzi

o pytanie ile i kto otrzymał środków w tym programie, ale na jakie kwoty były składane wnioski?

Doradca ekonomiczny w NIK Jan Piróg:

Takich danych niestety nie zebraliśmy. Oczywiście badaliśmy zasadność i prawidłowość przeprowadzania kwalifikacji tych wniosków. Nie stwierdziliśmy nieprawidłowości. Nie tylko my, ale również inne instytucje, które kontrolowały te projekty. W związku z tym nie mamy informacji, jak kształtowała się liczba i wartość wniosków w poszczególnych regionach. Posiadam jedynie ogólną liczbę wniosków złożonych w skali kraju, tych pozytywnie zaopiniowanych przez komisje weryfikujące oraz ile zawarto umów. Rozumiem intencje pana posła. Może pojawić się wątpliwość, że być może regiony były niewłaściwie, równomiernie traktowane. Aby przeprowadzić takie badania, kontrola musiałaby trwać znacznie dłużej, z zatrudnianiem specjalistów. Musielibyśmy podważać werdykty zespołów eksperckich.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję. Nie chodzi o werdykty. Myślę, że pytanie pana posła Bieleckiego jest zasadne i poprosimy ministerstwo o przygotowanie takiego zestawienia, to znaczy: jak wpływały wnioski z poszczególnych regionów i ile procentowo zostało pozytywnie ocenionych?

Poseł Jerzy Bielecki (PiS):

Myślę, że warto przeprowadzić taką analizę. Nie chodzi, że ktoś podejrzewa państwa o złą ocenę poszczególnych wniosków, ale może warto przeprowadzić powyższą analizę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję panie pośle. Proszę o kolejne pytania.

Podsekretarz stanu w MR Adam Hamryszczak:

Jeżeli mogę zabrać głos panie przewodniczący, rozumiem, że jeżeli w Ministerstwie Rozwoju będą znajdować się takie dane, sprawa dotyczy dwóch Działań 4.5 i 4.3 POIG. Czy tak?

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Tak rozumiem pytanie pana posła. Tak. Jeżeli tymczasowo nie ma chętnych do zabrania głosu, chcę zadać kilka pytań. Uważam, że przeprowadzona przez państwa kontrola wykazała, iż proces przebiegł poprawnie, tzn. nie było błędów w stosunku do wcześniejszych, uzgodnionych założeń, regulaminów i zaleceń. Kilka kwestii zauważyli państwo, są one podniesione i rozumiem, że ministerstwo je realizuje. Natomiast mam fundamentalne pytanie, czy Działania 4.3 i 4.5 nie powinny służyć podniesieniu wskaźnika, między innymi naszego miejsca w hierarchii *innovation core index*? Wydajemy bardzo dużo pieniędzy, jak dobrze usłyszałem 3,6 i 17,7 mld zł, czyli ponad 20 mld zł. Czy państwo w wyniku prowadzonych prac oraz kontroli mają spostrzeżenia poza proceduralnymi, odnośnie do motywacji, jaką powinno się kierować przedsiębiorstwo, które uzyskuje dofinansowanie? Czy ministerstwo, ze swojego punktu widzenia posiada przemyślenia i w związku z tym, zastosuje inne podejście w nowym rozdaniu? Bardzo mi na tym zależy. Polska posiada 23. miejsce na 28 krajów. Stać nas na więcej. Bardzo proszę o komentarz.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Szanowny panie przewodniczący, w pełni się z panem zgadzam, że aspiracje obywateli Rzeczpospolitej są zdecydowanie wyższe i musimy gonić czołówkę, która jest daleko przed nami. To jest wyzwanie cywilizacyjne. Przekłada się to w ogromnym stopniu na wszelkie inne wskaźniki makroekonomiczne kraju. Im bardziej zaawansowana technologicznie gospodarka, tym mamy wyższy dochód narodowy, a przede wszystkim, jako osoby lepiej zarabiające posiadamy wyższe wynagrodzenia. Widać to wyraźnie porównując progi wynagrodzeń w Polsce, Niemczech lub Szwajcarii. W Szwajcarii istnieją siedziby firm, a produkcja jest, np. w Polsce lub krajach azjatyckich. Wiadomo, że w miejscu, w którym znajduje się *headquarters* firm, ludzie zarabiają zdecydowanie więcej, niż robotnicy w fabrykach.

Z wykształcenia jestem historykiem. Ten dylemat mieli Polacy przez całe dziesięciolecia. Pamiętam książkę jednego z historyków. Próby industrializacji gospodarki w okresie Króle-

stwa Polskiego w latach 1815-1830 oraz później w okresie gierkowskim, w latach 50-tych, były czynione, żeby wejść na wyższy poziom rozwoju społecznego i przemysłowego. W obecnej chwili mamy dobrą okazję, żeby korzystać ze środków unijnych i gonić bardziej wiodące gospodarki. Zasadniczym naszym zmartwieniem i troską, wydaje mi się jest, żeby nie zmarnotrawić tych środków. Nie chodzi wyłącznie o absorpcję środków, ale fakt, aby przełożyła się ona na trwały rozwój, który później umożliwi np. finansowanie postępu rozwoju pozyskiwania nowych technologii w oparciu o środki własne. Nie chodzi o jednorazową absorpcję, ale o zbudowanie trwałych podstaw do szybkiego rozwoju kraju.

Czy koledzy chcą uzupełnić moją wypowiedź?

Wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji w Najwyższej Izbie Kontroli Dariusz Strzałkowski:

Panie przewodniczący, właśnie na to zwracaliśmy uwagę w informacji. Wskaźniki nie do końca odzwierciedlają wykorzystanie środków. Jak powiedział pan prezes, nowe miejsca pracy w tym momencie nie zawsze świadczą o rozwoju, wręcz przeciwnie. Rewolucja przemysłowa powodowała zmniejszenie zatrudnienia i bunt przeciwko wprowadzaniu maszyn. W naszym przypadku mamy ukierunkowanie wydatkowania środków na działania, które teoretycznie mogą świadczyć o wzroście innowacyjności. Pan przewodniczący zwrócił uwagę – czy zmiana wskaźników może przyczynić się do wzrostu innowacyjności? Tak, jeżeli ukierunkujemy wskaźniki na inne elementy. Jest to sztandarowy przykład: wzrost liczby miejsc pracy nie jest wskaźnikiem świadczącym o rozwoju, ale jedynie o ich utworzeniu. Wynikiem może poszczycić się Urząd Pracy. Można powiedzieć, że innowacyjna gospodarka powinna wskazywać odwrotnie: zlikwidowano wiele miejsc pracy, gdyż zwiększyła się innowacyjność. W tym momencie działania są trochę wzajemnie sprzeczne.

Podsekretarz stanu w MR Adam Hamryszczak:

Dziękuję panie przewodniczący za możliwość skomentowania. Rzeczywiście Ministerstwo Rozwoju wyciągnęło wnioski z perspektywy finansowej 2007-2013 i w dużej mierze zostały one zaimplementowane w ramach programów zaakceptowanych przez Komisję Europejską, w ramach których ogłaszane są wybory. Takim programem jest miedzy innymi Program Operacyjny Inteligentny Rozwój. Otóż, znacznie większy nacisk został obecnie położony na współpracę przedsiębiorstw z jednostkami badawczo-naukowymi. Współpraca sfery nauki z biznesem jest wymagana w większości działań. Druga sprawa, w nowej perspektywie finansowej w Programie Operacyjnym Inteligentny Rozwój przedsiębiorcy są głównym rozgrywającym. Od nich w dużej mierze zależy, czy dani naukowcy będą mogli zarabiać i czy będą mogli wspólnie współpracować nad nowymi produktami lub innowacjami usługowymi lub marketingowymi. Rzeczywiście, definicja innowacji również była bardzo szeroka i w różnym stopniu akcentowana w poszczególnych działaniach zeszłej perspektywy finansowej. Chciałbym zwrócić na to uwagę. Natomiast w nowej perspektywie finansowej większy nacisk położony jest na innowacje produktowe i usługowe.

Kolejna bardzo ważna kwestia to wzrost zastosowania instrumentów finansowych. W mniejszym stopniu będziemy stosować dotacje, natomiast przechodzimy na instrumenty, jak pożyczki lub poręczenia. To również wpływa na bardziej przemyślane inwestycje przedsiębiorców.

Kolejna sprawa, o której chcę powiedzieć, to skonkretyzowanie poszczególnych inwestycji na ściśle określone sektory, zwane inteligentnymi specjalizacjami. Są specjalizacje krajowe oraz regionalne. Powinno być coraz mniej rozproszenia. Nie powinniśmy gubić innowacji.

Jeszcze jedna kwestia, która wynika z naszych prac i przemyśleń, to stworzenie całego systemu podatkowego i zachęt podatkowych, które mają stymulować rozwój innowacyjności, aby przedsiębiorcom nie opłacało się wyłącznie konkurować kosztami pracy, ale innowacyjnymi produktami lub usługami.

Ostatnia rzecz to budowanie potencjału dla rozwoju *startup*. Dotyczy to młodych ludzi, mających swoje marzenia i pomysły, którym czasami brakowało wsparcia finansowego zwłaszcza ze strony spółek skarbu państwa. Teraz chcemy się mocno otwierać

na to wsparcie. Podobnie w programach operacyjnych, między innymi w Programie Operacyjnym Polska Wschodnia, mamy instrument, którym chcemy uskuteczniać wsparcie dla młodych ludzi.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Czy są na sali przedstawiciele przedsiębiorców? Tak? Mam zatem pytanie, czy odczuł pan system zachęt podatkowych w ostatnim okresie dla innowacyjnych przedsięwzięć? Przepraszam, że kieruje bezpośrednio pytanie, ale chodzi mi o to, czy państwo to zauważają? Z jednej strony Ministerstwo Rozwoju lub Ministerstwo Finansów czynią zachęty podatkowe. Za chwilę zapytam jakie one są. Natomiast przedsiębiorcy…

Doradca prezesa Naczelnej Organizacji Technicznej Włodzimierz Hausner:

Reprezentuję Naczelną Organizację Techniczną.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Rozumiem, że nie ma na sali przedstawicieli organizacji przedsiębiorców. Czy pan jest związany z Działaniami 4.3 i 4.5?

Doradca prezesa NOT Włodzimierz Hausner:

Tak, jestem członkiem prezydium. Chcę powiedzieć, że Działanie 4.3 to dla Wysokiej Komisji ważna informacja. Jest to jedyne działanie w Programie Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka regulowane przepisami ustawy. Komisja poprzedniej kadencji dokonywała parokrotnie nowelizacji tej ustawy. Na czym polega to zadanie? To jest niezmiernie ważne, powstają problemy z wymiarowaniem jej efektów. Polega ono na zaciągnięciu kredytu w banku komercyjnym i otrzymywaniu premii za zrealizowane zadanie. Przedsiębiorcy byli bardzo zainteresowani Działaniem 4.3. To jest zadanie adresowane wyłącznie do małych i średnich przedsiębiorstw, nie do wszystkich podmiotów gospodarczych. Jego istota polega na tym, że w ramach projektu, który jest składany w ramach kredytu technologicznego, przedsiębiorca musi wdrożyć i zastosować nową technologię, nie stosowaną w świecie dłużej niż 5 lat. Jeszcze raz czynię ukłon w stronę Komisji. Nowelizacja ustawy była konieczna dlatego, że do 2010 r. była ona skomplikowana i niezrozumiała. Naczelna Organizacja Techniczna wspólnie z Bankiem Ochrony Środowiska przeprowadziła 10 spotkań sondujących, co sądzą przedsiębiorcy w regionach, dlaczego to nie działa? Przedstawiliśmy raport ministrowi rozwoju. Tak samo postąpiło Ministerstwo Gospodarki. Wniosło projekt nowelizacji ustawy w 2010 r. Następnie odbyliśmy jeszcze jeden cykl, zlecony nam przez ministra Sługockiego z Ministerstwa Rozwoju, aby wypromować 11spotkań. Osobiście w nich uczestniczyłem. Zaproponowaliśmy projekt poprzez warsztaty: jak opisać wniosek, jak zdobyć technologię, czy ją kupić, czy mieć własną. To jest projekt typowo inwestycyjny, nie przeznaczony na prace badawcze, przedsiębiorca musi nabyć albo posiadać technologię. W Krajowej Izbie Gospodarczej kredyt był oceniany jako wyjście naprzeciw ogromnej potrzebie środków na inwestycje. Nie jest on łatwy, gdyż trzeba spełnić bardzo wysokie kryteria. Potrzeba 25% środków własnych. To jest trudne zadanie. Myślę, że od 2011 r. do chwili obecnej zadanie bardzo się rozwinęło i dzisiaj efekty można uznać za naprawdę znaczące. Połączył pan, panie przewodniczący, dwa Działania 4.3 i 4.5. To są trochę inne zadania. 4.3 jest premią po skończeniu i można wprowadzać dodatkowe poprawki. 4.5 to wsparcie dotacyjne określonego projektu. W pierwszym były zaliczki, w kredycie technologicznym ich nie ma. Kredyt jest dość drogi, który trzeba spłacić. Premia była przeznaczona na spłacenie części kredytu, w wysokości nie większej niż 4 mln zł. Jestem członkiem komitetu monitorującego. Obecnie uznaliśmy, że kredyt technologiczny należy kontynuować ze względu na dobre doświadczenia. Jest on obecny w Programie Operacyjnym Inteligentny Rozwój w zmienionej postaci, ale zainteresowanie tego typu kredytem było zawsze duże wśród przedsiębiorców. Jest on adresowany do MiŚP i banki mają gwarancje, że jeżeli projekt zostanie dobrze przygotowany, znaczna część kredytu przyjdzie na ich konto w postaci premii.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję za wytłumaczenie. Pan przewodniczący Czarnecki chce zabrać głos, bardzo proszę.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Bardzo dziękuję. Z przytoczonego raportu można wyciągnąć jeden dobry wniosek. Nie dochodziło do żadnych nadużyć i wszystko było poprawnie realizowane. Z drugiej strony trzeba wyciągnąć wniosek, że przez 7 lat znacznie wykorzystaliśmy środki, gdyż PARP dysponował kwotą ponad 30 mld zł, a efekty inwestowania, wykorzystywania środków unijnych i naszych budżetowych są mizerne. Finlandia dysponująca znacznie mniejszymi środkami ma większe osiągnięcia. Mówię o globalnych kwotach, którymi dysponuje. Skuteczność jest u nas wyjątkowo niska. Myślę, że należałoby ściągać od najlepszych. Są kraje, np. Izrael, który w przeliczeniu na mieszkańca przeznacza znacznie więcej PKB na badania, niż Polska. Nasze kwoty w postaci miliardów złotych są olbrzymimi środkami. Być może prowadzimy zbyt zachowawczą politykę. Musimy mieć efekty. W naszej polityce brakuje efektu ryzyka. W Izraelu wiele projektów nie udaje się i jest to wkalkulowywane w straty. Bardzo szybko rozpatruje się wnioski, w ciągu kilku tygodni. Dostają rok na wprowadzenie projektu. Nie można tam wydawać pieniędzy przez trzy lata. Po roku projekt jest przedłużany albo nie. Podejmują oni ryzykowne działania i nikt nie ponosi żadnych skutków, gdy projekt się nie powiedzie. W Polsce nawet jeśli coś nie wychodzi, projekt lub badania są kontynuowane. Finlandia i Izrael posiadają ogromne sukcesy. Jestem przekonany, że jesteśmy za bardzo zachowawczy. Musimy wybrać ścieżki rozwoju, w których będziemy konkurencyjni. Jeżeli chcemy skierować uwagę w obszary, w których inni się już znajdują, nie zwyciężymy, mimo olbrzymich środków. Jednak posiadamy obecnie olbrzymie środki. Jeżeli zidentyfikujemy dobrze obszary, w których nawet ryzykowne inwestycje mogą przynieść pozytywne skutki, należy to robić. Obecnie nie posiadamy żadnej silnej marki. Jeżeli nie udało nam się przez 7 lat, musimy coś zmienić. Zmiany muszą być rewolucyjne. Przy drobnych poprawkach będziemy dreptali w miejscu. Wskaźniki mogą być mylące, gdyż liczba 0,3 lub 0,2 nic nam nie mówi. Podobnie, gdy chcemy wytłumaczyć komuś jaka jest przykładowo twardość diamentu. Może być w skali 1 albo 10, ale 10 oznacza tysiące razy większą twardość, niż minerał plasujący się jako 4. Liczba 0,3 może być myląca i oznaczać całkowite dno. Dobry wskaźnik pokazuje przykładowo, że gromadzimy 12 patentów europejskich na milion mieszkańców w ciągu roku, a Szwajcaria 800. To jest bardziej miarodajne i prawdziwe, niż wskaźniki, które mogą być przekombinowane. Musimy dokonać rewolucji. Szkoda tę szansę zaprzepaścić, gdyż środki są duże. Zastanawiające jest, że nam się nie udaje, ale wkład polskich uczonych do światowej nauki jest na przyzwoitym poziomie. Mamy 36 tys. znaczących publikacji rocznie na ponad 2 mln wszystkich. Jest to 1,5%, co oznacza zupełnie przyzwoity wynik. Natomiast w przypadku innowacyjności niestety nic nie osiągamy. To jest smutne. Jak powiedziałem, musimy dokonać rewolucji. Rozpoznanie musi być dokonane przez rząd, w którą stronę powinniśmy się skierować. Tak dalej być nie może. Dziękuję

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuje panie przewodniczący. Pan Antonii Mężydło, bardzo proszę panie pośle.

Poseł Antonii Mężydło (PO):

Dziękuję. Mam pytanie do pana ministra. Kiedy pan odniósł się do *startup*, do Polski Wschodniej, młodych ludzi, chodziło o innego typu *startup*, nie technologiczny, ale jako model biznesowy. Temat nie dotyczy raportu, o którym dzisiaj mówimy. Myślimy o *startup*–ach technologicznych, gdyż chodzi o innowacyjną gospodarkę. Natomiast na świecie funkcjonuje *startup* jako model biznesowy. Chcę odnieść się do szerszej kwestii, która wiąże się z Ministerstwem Rozwoju, chodzi o program bilion złotych. Ma on pobudzać inwestowanie nie tylko w wyższe, innowacyjne technologie. Dzisiaj *startup* jako model biznesowy funkcjonuje w oparciu o fundusze zebrane od prywatnych inwestorów. Czy państwo będą angażować się w takie modele? Szczególnie dotyczy to Polski Wschodniej i młodych ludzi. Powinniśmy to wiedzieć i spotykać się tutaj nie tylko w sprawach innowacyjności. Czy na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju jest poruszany również program zaangażowania państwa w inwestycje, które mają być motorem rozwoju? Chodzi o program, o którym mówił premier Morawiecki.

Podsekretarz stanu w MR Adam Hamryszczak:

Dziękuję panie pośle za pytanie. Proszę państwa, sytuacja jest następująca: wskazując poszczególne obszary i instrumenty, chcę podkreślić, że dane instrumentarium jest potrzebne, żeby poprawić wskaźniki. Na tym nam wszystkim zależy. Część działań została wdrożona, inna wymaga udoskonalenia. Mówię, co jest konieczne, żeby to przeprowadzić, oprócz zmiany w liczbie albo w nazwie wskaźnika. Jeśli chodzi o tworzenie warunków dla *startup,* zostało to zaprogramowane w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschodnia. Dlatego tworzymy również warunki dla jego rozwoju. W dane propozycje projektowe, gdyż tak należy je nazywać, są zaangażowane miasta, parki naukowo-technologiczne i organizacje pozarządowe. Wszystkim zależy, żeby wykreować nowe, młode firmy, aby pracowały w danym regionie, tworzyły innowacyjne produkty i wprowadzały innowacje w szerokim zakresie. Podobnie jest w obszarze, o którym wspominał często pan premier Morawiecki, żeby angażować spółki skarbu państwa w jak największe wsparcie dla młodych ludzi mających coś ciekawego do zaoferowania i chcących wspomagać polską gospodarkę. To jest szerokie podejście. Nie chcę w żaden sposób segmentować poszczególnych instrumentów wsparcia dla młodych ludzi.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję uprzejmie. Czy są jeszcze pytania lub głos w dyskusji? Bardzo proszę.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Czarneckiego, mam podobne przemyślenia dotyczące Izraela i dostrzegam dużą różnicę w systemie edukacji między obydwoma państwami. Chcę zwrócić uwagę, że w naszym kraju, w bardzo wysokim stopniu stawia się na indywidualizację kształcenia młodzieży, dzieci, studentów etc. Posiadam dzieci w wielu szkolnym i są one cały czas rankingowane i uczone indywidualnie. Natomiast w Izraelu chłopcy służą w armii 3 lata i integrują się z rówieśnikami, natomiast dziewczyny 2 lata. Później jest im łatwiej pracować. To jest mała socjologiczna różnica. Biznesy tworzy się zespołowo, nie indywidualnie.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Tak, brak aspektu pracy zespołowej na pewno ogranicza. Czy są jeszcze jakieś pytania lub komentarze? Nie słyszę. Bardzo dziękuję. Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół z posiedzenia z załączonym zapisem jego przebiegu jest do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.